Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 15. Nowe, niedziela 12 kwietnia 1925 r. Rok II.

Szerzący się na Pomorzu socjalizm — to objaw niepokojący.

Aż do niedawna jeszcze szczycić się mogło Pomorze zupełnym brakiem socjalistów. Nie trudno odgadnąć przyczyny, dla których socjalizm na gruncie pomorskim przyjąć się nie zdołał. Wobec aż do zenitu posuniętego nacjonalizmu, wywołanego zaciętą walką żywiołu germańskiego z polskim po jednej i drugiej stronie, idee międzynarodowe powodzenia mieć nie mogły. Ten stan rzeczy uległ zmianie po wcieleniu Pomorza w obręb Rzeczypospolitej Polskiej. W pierwszych czasach, kiedy pamięć o doznanych krzywdach ze strony Niemców jeszcze zbyt była żywa, jak niemniej pod wpływem wprost cudownej przemiany stosunków politycznych, prowodyrzy socjalistyczni ani nie śmieli zjawić się na terenie pomorskim. Powoli atoli skutkiem rozmaitych niedomagań w urzędach i administracji, skutkiem szerzącej się z dnia na dzień biedy, słabł w niektórych warstwach, a mianowicie u tych, którym bieda w dziedzinie gospodarczej najbardziej dała się we znaki, zapał narodowy a z nim razem i odporność dla idei międzynarodowych. Socjalizm począł się krzewić — mianowicie w okręgach bardziej uprzemysłowionych i na obszarach dworskich, gdzie właścicielami niemcy. — Już przy ostatnich wyborach do Sejmu i Senatu mieliśmy pewien odsetek głosów socjalistycznych.

Bardziej atoli zaznaczył się rozwój socjalizmu przy wyborach do Rad miejskich i do Kas Chorych. W niektórych miastach, jak we Wąbrzeźnie i Gniewie zdołali socjaliści przeprowadzić już dość pokaźną ilość swych radnych — a tak samo i do Kas Chorych, czego choćby dowodem ostatnio dokonane wybory do tejże instytucji w Toruniu. Dzisiaj już socjalizm docierać poczyna do każdego miasteczka i każdej miejscowości.

Niewchodząc w kwestję rozstrzygnięcia, czy socjalizm wogóle ma rację bytu, to jednak zaznaczyć muszę z całą stanowczością, że rozpostarcie się jego na Pomorze, na gruncie tak zwanego korytarza, broniącego jedynego dostępu Polski do morza, jest czynnikiem niepożądanym, szkodliwym, a wprost niebezpiecznym.

Lud pomorski szczerze przywiązany do wiary ojców—z niej czerpie swój patrjotyzm, hart ducha, tężyznę moralną. Na niej opiera swe poszanowanie dla władzy, ładu i porządku. Usunięcie tego czynnika wytworzyłoby zamęt i rozkład, osłabiłoby jego siłę odporną i zapał dla sprawy narodowej. Radykalne hasła, szerzone przez socjalistów w dziedzinie gospodarczej, wywołałyby w układzie społecznym niebezpieczny rozstrój i doprowadziłby łatwo mogły do zupełnej ruiny gospodarczej, podobnie jak w Rosji. — Wogóle szerzenie haseł międzynarodowych o braterstwie proletarjatu wszystkich narodów i nienawiści klasowej na terenie, otoczonym ze wszech stron przez żywioł niemiecki, wrzący wyuzdanym nacjonalizmem i dyszący odwetem, a dybiący na każdą nadarzającą się sposobność zagarnięcia na nowo w swe drapieżne szpony Pomorza, mogłoby dla Pomorza mieć następstwa jaknajfatalniejsze. Socjalizm polski zawsze ulegał wpływom niemieckim i zależny był i przed wojną i podczas wojny od niemieckiego.—Dowiedzioną przecież jest rzeczą zasilanie go ze strony socjalistów niemieckich materjalnie. — I dziś nie zupełnie ta zależność ustała. — Pozatem prowodyrzy socjalistyczni w Polsce są tylko pionkami w rękach żydowskich, a ci ostatni nieustannie grawitują w kierunku Niemiec. Czyż wobec tego możnaby rościć sobie nadzieję, że socjalizmem przesiąkłe Pomorze zdoła oprzeć się zakusom pangermanizmu niemieckiego, dążącego wszelkimi siłami do odzyskania z powrotem Pomorza? Wobec grożącego nam niebezpieczeństwa socjalistycznego a z niem razem i utraty Pomorza, należy szukać środków zaradczych. Przedewszystkiem dla partyj narodowych stąd nakaz wzajemnej zgody, wzajemnego porozumienia się i współdziałania celem zwalczania zakusów socjalistycznych o zdobyciedla swych idei Pomorza. — Wobec widocznego niebepieczeństwa międzynarodówki ni miejsce ni pora do walk między partjami narodowemi. Kłótnie między niemi ułatwią zwycięstwo socjalistom.

W grę wchodzą u nas trzy partje narodowe, a mianowicie Endecja, Chadecja i N. P. R. Ostatnia partja, aczkolwiek w dziedzinie gospodarczej na lewo stojąca, ma program i chrześcijański i narodowy, i zdolna być sojusznikiem dodatniem w walce ze socjalizmem. Należy zastanowić się poważnie, czy nie polecałoby się zaprzestać walki pomiędzy Endecją i Chadecją z jednej a Enpeerem z drugiej strony — a znaleźć modus vivendi celem zwrócenia się całym frontem przeciw socjalizmowi. Wszystkie partje bowiem w równej mierze są zainteresowane w utrzymaniu idei narodowej na Pomorzu.

Ks. Dembieński.

Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu.

W dniu 2 kwietnia b. r. odbył się w lokalu Komitetu Wystawy w Grudziądzu przetarg ofert na budowę pozostałych pawilonów: pawilonu wielkiego pod przemysł fabryczny — utrzymała się Firma Jan Broda w Tornniu, pawilonu rolnictwa — utrzymała się Firma Peikert i Rysiewski, Grudziądz, 2-ch pawilonów orkiestry i 2-ch bram wejściowych — utrzymała się Firma Jastrzębski, Zagrzejewski, Grudziądz.

Jak można zauważyć na miejscu, prace budowlane na terenie Wystawy posuwają się szybko naprzód i należy mieć nadzieję, iż będą w terminie ukończone.

Wypada nadmienić, że zainteresowanie Wystawą jest coraz większe: świadczą o tem liczne zgłoszenia nietylko z Pomorza, ale i z pozostałych części Rzeczypospolitej oraz z zagranicy.

Podaję do wiadomości, że z dniem 1 kwietnia rb.

biuro Ofic. Ewid.

na powiat Swiecie, przy ul. Kopernika 1 zostało przeniesione do

Wydz. Pow. Starostwo 2 pokój 4.

Wobec powyższego polecam zaznajomić wszystkich mężczyzn w wieku wojsk. z niniejszem ogłoszeniem.

Starosta.

Dot. zwalczania wścieklizny.

Rozporządzenie Ministrów: Spraw Wewnętrznych i Rolnictwa i Dóbr Państwowych z dnia 2 lutego 1925 roku w sprawie zwalczania wścieklizny u ludzi i zwierząt.

Na podstawie art. 11 punkt 4, tudzież art 19 punkt 2 ustawy z dnia 25 lipca 1919 roku w przedmiocie zwalczania chorób, zakaźnych oraz innych chorób, występujących w gminie [Dz. U, R. P. nr. 67 poz. 402) art. 1090 do 1190 rosyjskiej ustawy lekarskiej (ros. zbiór praw tom XIII, wyd. 1905) ustawy austrjackiej z dnia 6 sierpnia 1909 (Dz. U P. Nr. 177) o zapobieganiu zaraźliwym chorobom zwierzęcym i ich tępieniu i niemieckiej ustawy z dnia 26 czerwca 1909 (Dz. Ust. Rzeszy r. 1909 str. 519] zarządza się co następuje:

§ 1.

O każdym przypadku pokąsania człowieka przez zwierzę wściekłe, lub nawet podejrzane o wściekliznę, należy natychmiast donieść właściwej władzy administracyjnej I instancji [lekarzowi powiatowemu).

Osoby pokąsane powinny pozostawać pod obserwacją miejscowego lekarza urzędowego (t. j. rządowego, względnie samorządowego) aż do stwierdzenia u zwierzęcia wścieklizny, wzgl. podejrzenia.

W razie najmniejszego podejrzenia o wściekliznę osoba pokąsana powinna być natychmiast odesłana, celem podania szczepieniom przeciw wściekliźnie, do najbliższego zakładu Pasteurowskiego, w razie niezamożności na koszt tej gminy, w której pokąsany ma prawo do bezpłatnej opieki lekarskiej ze strony gminy.

§ 2.

Przed interwencją państwowego lekarza weterynaryjnego nie wolno u zwierząt chorych lub podejrzanych o wściekliznę wykonywać żadnych zabiegów leczniczych.

§ 3.

W razie zabicia lub padnięcia zwierzęcia wściekłego lub podejrzanego o wściekliznę obowiązane są właściwe władze administracyjne I instancji (powiatowy lekarz weterynaryjny) o ile zostali ludzie pokąsani, przesłać bezzwłocznie łeb zwierzęcia odcięty, wraz ze skorą, w odpowiedniem opakowaniu do najbliższego Państwowego Zakładu Higjeny (Warszawa, Lwów, Kraków, Toruń, Lublin, Łódź).

§ 4.

Osobie pokąsanej przez zwierzę wściekłe, lub podejrzane o wściekliznę, udającej się do zakładu Pasteurowskiego, powinno być wydane przez Starostwo lub przez urząd gminny miejsca zamieszkania świadectwo urzędowe, zawierające następujące dane:

a) nazwisko, imię, wiek, zajęcie i miejsce zamieszkania osoby pokąsanej;
b) datę pokąsania, opis rany i udzielenia pierwszej pomocy;
c) szczegóły o pochodzeniu zwierzęcia i o przebiegu u niego wścieklizny;

Swiadectwo to wydaje się bezpłatnie.

Pierwszą pomoc osoby poszkodowane otrzymują bezpłatnie od lekarza urzędowego (t. j. rządowego, wzgl. samorządowego).

§ 5.

Osoby niezamożne, udające się same lub z dozorcą do zakładu Pasteurowskiego, mają prawo do zniżkowej jazdy kolejami w 3 klasie do miejsca, w którym znajduje się najbliższy zakład

---

Urlop Tadzia.

(Ciąg dalszy).

Wujaszek był na serjo przybity. Wieści krzyżowały się coraz nowsze, coraz mniej prawdopodobne, a wszystkie zgodnie tragiczne. Jeden z pasażerów widział Radom w fazie pożogi, inny już całkiem po spaleniu i t. d.

Tknięty współczuciem zbliżyłem się do wujaszka. Wieściom tym niezbyt jakoś dowierzałem, zupełnie szczerze więc starałem się dodać mu odwagi.

— Ha, trudno, — ocknął się staruszek. — Do domu jechać muszę. Mam tam wszystko: i żonę i majątek. Jest tu kilku znajomych, którzy wracają do Warszawy, to się zaopiekują Marynką. Pojedzie do babki. Przynajmniej ona nich ocaleje.

Powoli dokoła nas zebrało się około półkopy zdegustowanych Radomian i innych boleściwie-tragicznych figur z tamecznej okolicy. Narzekaniom nie było końca. Orjentacja powrotu do oazy warszawskiej panowała, rzecz jasna, niepodzielnie. Mały dramat był jeno w tem, że najbliższy pociąg do stolicy odchodził dopiero nazajutrz i to o trzeciej po południu. Inaczej rzekłszy, czekała nas różowa perspektywa noclegu na dworcu, gdzie nietylko położyć się, ale i usiąść nie było na czem.

Cały dworzec był jednem obozowiskiem. Ludziska przeróżnej kondycji, powierzchowności, wieku i płci warowali beznadziejnie przy powtornej wielkości tłomokach na peronie u pojazdu, w sali bufetowej i wielkiej, zadymionej izbie III klasy, przeznaczonej dla pośledniejszego gatunku dwunożnych.

Zgnękanie, przemęczenie i jakaś apatja — malowały się na zbiedzonych twarzach tego odmętu niedoli wojennej.

Nastrój wujaszka i reszty towarzystwa radomskiego, biorących à la lettre złowieszcze opowieści zbiegów, nie usposabiał mię bynajmniej do polemiki, tembardziej, że niebezpieczeństwa owe budziły we mnie przykorę o wprost przeciwnych tendencjach. Nigdy bodaj plan podróży nie rysował mi się w barwach, bardziej intrygujących, jak właśnie w tej chwili.

Poniechawszy tedy narazie niepłodnej walki z wiatrakami, ukryłem swoje contra w zanadrzu i rozpocząłem bezplanową wędrówkę, a raczej coś w rodzaju leniwego szwędania się po zakamarkach stacyjnych. Przez dworzec przewijały się co moment istne falangi żołnierstwa, wsiadającego lub wyładowującego się z niezliczonych pociągów, przejeżdżających ustawicznie przez stację.

Istna wieża Babel różnojęzycznych narodowości imperjum rosyjskiego kłóciła się tysiącem akcentów i narzeczy. Fizjognomje i sceny zmieniały się co chwila z szybkością prawie kinematograficzną. Gdzieś w końcu dworca tłum gapiów z szeroką rozdziawionemi gębami zachłannie przypatrywał się kilku czerwonym myckom jeńców austrjackich, wyzierających z okiem wagonu.

(D. c. n.)

Pasteurowski, i na powrót dla siebie i dla osoby dozorującej, jeżeli wykażą się urzędowem świadectwem o potrzebie udania się do zakładu, i urzędowem świadectwem ubóstwa (Dz. U. P. z r. 1923 Nr. 31 poz. 193).

§ 6.

Koszty leczenia w zakładach Pasteurowskich, względnie koszty pobytu osób szczepionych w szpitalu, ponosi osoba leczona, a w razie jej niezamożności ta gmina, w której osoba leczona ma prawo do bezpłatnej opieki lekarskiej ze strony gminy.

Za osoby, którym przysługuje prawo do pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych, wnosi opłatę Skarb Państwa według obowiązujących pod tym względem przepisów.

§ 7.

Chorych z rozwiniętą wścieklizną nie należy przesyłać do zakładów Pasteurowskich, lecz przenieść do najbliższego szpitala.

§ 8.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia będą — o ile czyn karygodny nie podlega karaniu w myśl ogólnych postanowień karnych — karane podług art 25 ustawy z dnia 25 lipca 1919 w przedmiocie zwalczania chorób zakaźnych w drodze administracyjnej grzywną do 1000 zł. lub aresztem do 3 miesięcy; kara pieniężna z karą aresztu mogą być zastosowane jednocześnie.

§ 9.

Co do traktowania zwierząt obowiązują odnośne przepisy weterynaryjno policyjne.

§ 10.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Jednocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 30. 1 1922 w przedmiocie zwalczania wścieklizny u ludzi i zwierząt (Dz. U. R. P. nr. 10 poz. 79).

Minister Spraw Wewnętrznych: Ratajski,
Minister Rolnictwa i Dóbr Państw. (—) Janicki.

Powyższe rozporządzenie podaję do publicznej wiadomości i ścisłego przestrzegania,

Swiecie, dnia 18. 3. 25.

Starosta.

Do wiadomości

burmistrz.

---

3. F. 2/25.

Wywołanie.

Posiedziciel Henryk Kerber z Trylu wystąpił z wnioskiem o wywołanie listu hipotecznego, opiewającego na 7731,45 mk. (słownie: siedem tysięcy siedemset trzydzieści jeden marek 45 fenigów) zapisanych jako hipoteka w księgach gruntowych Miejski Tryl karta 29 w oddziale III pod pozycją 8 i karta 16 w oddziale III pod pozycją 4 na rzecz rodzeństwa Franciszka i Wilhelma Kerberów z Trylu.

Posiadacza względnie posiadaczy wyżej wymienionego dokumentu wzywa się, aby przed podpisanym Sądem pokoj nr. 7 zgłosił względnie zgłosili swe prawa i przedłożył, względnie przedłożyli dokument w terminie wywoławczym tj. w dniu

20 sierpnia 1925 r. o godz. 9-tej przed poł.

w przeciwnym bowiem razie dokument ten będzie pozbawiony mocy.

Nowe, dnia 21 marca 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Licytacja dobrowolna!

W czwartek dnia 16 b. m. o godz. 2 po poł. sprzedaję w Nowem w drodze dobrowolnego przetargu najwięcej dającemu za gotówkę własność Ekspozytury Leśnej następujące tarte materjały:

I. Tartak Wokóck: Szalówka 25 m/m gr. 1 do 2 mtr. dł., 123 mtr. sześć. desek zmurszałych 40 m/m gr. 5 mtr. sześć. desek olchowych 25 m/m 6,540 mtr. sześć. lat 3×3 zmurszałych 10 mt. sześć.

II. Tartak „Polski Przemysł Drzewny: Szalówka 25 m/m 1 do 2 mtr. dł. 35,510 mtr. sześć.

III. Tartak Demmler: Szalówka 25 m/m od 1 do 2 mtr. dł. 39,740 mtr. sześć. deski olchowe 25 m/m w ilości 24,780 mtr. sześć.

Bartkowiak
komornik sądowy w Nowem.

Podziękowanie.

Rada Pedagogiczna Miejskiej Szkoły Sredniej w Nowem składa podziękowanie miejscowemu Towarzystwu Kupców Samodzielnych za łaskawe ofiarowanie 200 (dwustu) złotych na bibljotekę i inne pomocy naukowe tejże szkoły kwalifikując powyższy czyn jako dowód, że Kupiectwo polskie, przychodząc z pomocą dziatwie szkolnej, stoi na straży narodowych interesów Rzeczypospolitej, która tak bardzo potrzebuje światłych i rozumnych obywateli Kraju.

Nowe, dnia 4 kwietnia 1925 r.

Sekretarz R. P.: W. Kunicki. Przewodniczący Rady Pedagogicznej: Z. Niedzielski.

3. N. 1/24.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem Władysława Madely w Nowem znosi się postępowanie upadłościowe po zatwierdzeniu ugody przymusowej z dnia 16 lutego 1925 t. uchwałą Sądu z tegoż dnia.

Nowe, dnia 28 marca 1925 r.

Sąd Powiatowy.